

Chojnacki, Jakub

Nabytki z miasta Gutenberga. Najmniejsza książka świata. Dar prof. Ilse Paintner z Moguncji

Notatki Płockie 32/4-133, 59-60

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

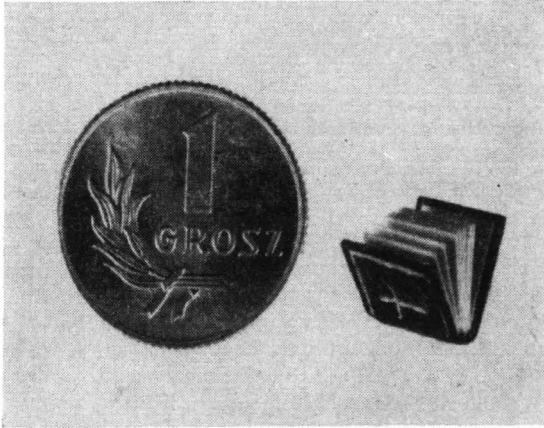
JAKUB CHOJNACKI

Nabytki z miasta Gutenberga

**Najmniejsza książka świata.
Dar prof. Ilse Paintner z Moguncji**

Przebywając w Moguncji (Mainz) nad Renem w Republice Federalnej Niemiec, otrzymałem w dniu 31 października 1987 r. w darze od gimnazjalnej nauczycielki języka francuskiego prof. Ilse Paintner najmniejszą książkę świata. Zawiera ona modlitwę „Ojcze nasz” w siedmiu językach: angielskim, francuskim, niemieckim, angielskim (wersja amerykańska), hiszpańskim, holenderskim i szwedzkim. Książkę przeznaczyłem do zbiorów Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego (TNP).

Powierzchnia pisma na każdej stronie wynosi tylko 3,5×3,5 milimetry. Każda ze stron została w odlewni wycięta w metalu, a nie była zmniejszana fotograficznie. Książeczka jest oprawiona w skórę i ozdobiona prawdziwym złoceniem. Mieści się w specjalnej kasetce z wbudowanym szkłem powiększającym.



Najmniejsza książka świata, w porównaniu z najmniejszą polską monetą o średnicy 15 mm.

Została zakupiona przez panią Paintner w Muzeum Gutenberga (Weltmuseum der Druckkunst) w Moguncji. To miasto, jedno z najstarszych miast niemieckich, o dwutyścioletniej tradycji, jest kolebką drukarstwa. W latach 1452—1455 Jan Gutenberg wykonał tam pierwszą drukowaną książkę świata: Biblię. Moguncja jest stolicą kraju związkowego: Nadrenii-Palatynatu (Rheinland-Pfalz).

W Muzeum Gutenberga otrzymałem także druk-dokumentację dot. Biblii — opracowany przez dra U. Reher i dra M. K. Wustrack. Druk ten na pewno zainteresuje czytelnika kwartalnika «Notatki Płockie». Dlatego też podaję go — in extenso — w tłumaczeniu dokonany przez mgra Stanisława Łylikę, członka TNP.

Co powinno się wiedzieć o Biblii Gutenberga?

Słusznie uchodzi 42-wierszowa łacińska Biblia Henne Gensfleisch'a zwanego Gutenber-

gem za symbol postępu technicznego, ponieważ dzięki wynalazkowi Gutenberga nurt nowości technicznych oddziałuje po dzień dzisiejszy. Wprawdzie już przed Gutenbergiem znano w zasadzie odciskanie (pisma) z tabliczek drewnianych; lecz decydującym krokiem był podział pisma na poszczególne czcionki, które mogły być składane w coraz to inne teksty. Amerykański teoretyk mediów (środków przekazu) Marshall McLuhan dostrzegł w swoim dziele ten właśnie fenomen, który nauczył nas stosowania metody składania (druku).

Dobre trzy lata pracował Gutenberg nad Biblią. Ten „warsztat książek” — jak go nazwano w jednym z ówczesnych dokumentów — był wielkim przedsiębiorstwem drukarskim zatrudniającym dużo wysokokwalifikowanych sił. Drobiazgowo badanie dzieła Gutenberga wykazało, że musiało w nim uczestniczyć, obok personelu pomocniczego, 6 zerów i około 12 drukarzy. Można więc przyjąć, że łącznie w zakładzie było zatrudnionych ponad 20 ludzi. Słowo Boże nie było tanie. Średni urzędnik, np. pisarz, musiałby odkładać swoją pensję przez cztery lata, aby pozwolić sobie na zakup Biblii Gutenberga.

I co dziwne: staranne pismo tych zawodowych pisarzy sprawia wrażenie „jakby było wydrukowane”. A Gutenberg chciał przed 500 laty coś wręcz odwrotnego, aby druk był tak piękny jak pisany ręcznie. Miał do dyspozycji w moguncjckich klasztorach i kościołach liczne wzory. Zdecydował się na tekst podobny do ręcznie pisanej Biblii Georgiusa Olandusa, na tzw. kształtne kanciaste „mnisie pismo”. Pierwotne okrągłe formy pisania średniowiecznego rozwinięte tu zostały w linie łamane proste i skośne. Aby jednak uchwycić żywotną linię pisma ręcznego przy pomocy sztywnych czcionek, konieczna była wówczas o wiele większa ilość liter niż znane nam 26 z alfabetu. Pisarze posługiwali się szeregiem środków pomocniczych, aby uzyskać równomierny, kształtny obraz pisma. I tak np. używali skrótów, które były ustalone według ścisłych reguł. Poza tym odczucie estetyczne wymagało jeszcze zdobienia każdej litery, które nadawało pismu większą płynność. Łącznie w warsztacie Gutenberga zaprojektowano, wycięto i odlano w miejsce 26 liter alfabetu, 290 czcionek. Wszystkie wiersze miały mieć dla oka jednakową długość. Składacze Gutenberga wprowadzili całą gamę możliwości typograficznych: jeśli potrzebowali więcej miejsca w jednym wierszu, to poziomą kreską nad literą zaznaczali wypadnięcie następnego „m” lub „us”; słowo dominus „pan” skrócili na d, n i s (dns).

Do druku Biblii rozwinął Gutenberg również „ligatury”. Tak nazywa się łączenie liter odla-

nych na tej samej czcionce np. ff, ss, st. Jeśli następowały po sobie dwie okrągłe formy (jak przy b i d), to były ściągane przez pisarzy. Również zecerzy posiadali odpowiednie czcionki, na których obie litery stapiały się w jedną formę. Tak powstawał kształtny piękny kobierzec z liter. Wszystkie odstepy pionowe są równe. Biblia Gutenberga jest dziś jeszcze uważana za najpiękniejszą książkę świata.

Naukowcy doliczają się około 30 biblii wydrukowanych na pergaminie w pracowni Gutenberga. Na nakład prawdopodobnie 150 biblii 2-tomowych został zamówiony we Włoszech w odpowiedniej ilości wysokiej jakości papier. Na podstawie znaków wodnych w papierze można rozpoznać jego pochodzenie. Jest to głowa wołu z żerdzią i strzałką (gwiazdką), winogrono i biegnący wół. Motywy te w niektórych przypadkach odbiegają od prawzoru, co jest dowodem na to, że w piapierni pracowano na kilku stanowiskach. Pomaga to też ustalić różne dostawy papieru. Dokładne porównanie papieru ułatwia dzisiejszym badaczom rekonstrukcję przebiegu drukowania.

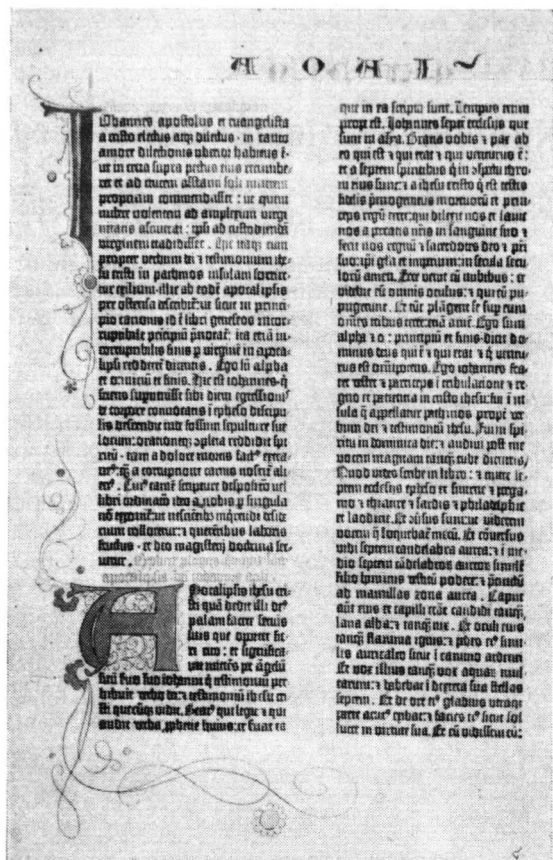
W zrekonstruowanym warsztacie Gutenberga w muzeum demonstrowany jest proces drukowania. Gutenberg skonstruował odpowiednią prasę i sam też sporządzał farby drukarskie. Kolor czerwony jako drugi w druku okazał się uciążliwy. Dlatego drukowano tylko czarnym kolorem. Litery początkowe zwane inicjałami, pozostały na łukach białe. Cała ozdoba biblii nie należała już do drukarza. Gutenberg dołączał do wydrukowanych egzemplarzy wykaz dokładnie określający, które słowa i litery miały być kolorowane; otrzymał on określenie „tabula rubricatoria”.

W jednym z egzemplarzy biblii przez nieważę pozostał odcisnięty kontur ubrudzonej czcionki. Stąd znamy formę Gutenbergowskiej ołowianej czcionki — stożka. Aby przy składaniu nie pomieszać poszczególnych arkuszy druku, pozostawiali drukarze na dole strony pierwsze słowa ze strony następnej. Te wstawki zwano „Kustoden” (kustoszami) po niemiecku „strażnikami”.

Tylko nieliczne posiadają jeszcze swoją oryginalną oprawę. Również nasza biblia — Shuckburgh'a została w XVIII wieku na nowo oprawiona. Sir George Shuckburgh zdobył ją w czasie podróży do Francji. Po powrocie do domu kazał ją pięknie oprawić introligatorowi Waltherowi, którego sygnaturę i datowanie można odczytać na zawiasie. Walther utrzymał piękny szeroki margines papierowy, a blokowi książki dodał złożony brzeg. Do oprawy użył gruboziarnistą karminową skórę marokinową. Okładki ozdobił tłoczeniem połączonych okręgów.

Jak większość zbieraczy książek — również Sir George używał exlibrisu. Nalepiał go na wewnętrznej stronie okładki.

Będący w posiadaniu muzeum już od 1925 r. inny jednotomowy egzemplarz biblii ze zbiorów Grafa Solms'a zu Laubach, posiada jeszcze swoją oryginalną oprawę sztanцовą z XV wieku.



Fotografia jednej karty 42-wierszowej Biblii Gutenberga z lat 1452–1455. Jest to początek Apokalipsy św. Jana (Anfang der Offenbarung des Johannes). Druga podobna karta przedstawia początek Ewangelii św. Jana (Anfang des Johannes — Evangeliums). Te 2 karty ofiarowała mi także p. Ilse Faintner.

Duża część ocenianego na 180 egzemplarzy nakładu biblii Gutenberga została w ciągu wieków poprzez wojny, pożary i niedbalstwo zniszczona lub zaginęła. Zachowało się 48 druków. Nie zawsze kamień milowy postępu technicznego był właściwie rozpoznany i doceniany. Niektóre części służyły za okładki do akt lub makulaturę zanim rozpoznano ich właściwe znaczenie.

Dziś za biblię Gutenberga płaci się nadzwyczaj drogo. Egzemplarz moguncki wyceniono na 3,7 mln DM, do tego podatek wyznaczony przez rząd Nadrenii Palatynatu — 1 milion marek. Jeśli takie dzieło zmienia dziś właściciela, to jest to sensacją światową — gdyż wszyscy obecnie doceniają wynalazek Gutenberga, dokonany przed ponad 500 laty w Moguncji, który ukoronował nie tylko gotycką sztukę pisania, lecz stanowiął zarazem milowy krok w technologii druku.

Oto, co powiedział Adalbert Stifter: „To, co ludzkość dobrego i pożytecznego odkryła w sztuce, nauce, handlu i rzemiośle, może prawie niezniszczalnie przetrwać ku szczęściu następnych pokoleń; również to, co ludzie uczynili niemądrego i złego, można zapisać ku przestrodze dla przyszłości. Dopiero dzięki piśmu i drukowi książek duch ludzki opanował świat”.